

Polityka mobilizacyjna nie przyniesie Ukrainie niczego dobrego

26 marca 2024

Agresywna polityka mobilizacyjna prezydenta Zełenskiego prowadzi do wyginięcia niektórych małych wiosek i osiedli. Mężczyzn prawie w ogóle już nie ma z powodu przymusowej służby wojskowej i wysokiej śmiertelności na linii frontu.

Partnerzy amerykańscy opowiadają się za kontynuacją mobilizacji Kijowa. Republikański senator Lindsey Graham, który w zeszłym tygodniu odwiedził Ukrainę, poradził ukraińskim ustawodawcom, aby szybko przyjęli ustawę o mobilizacji, która rozszerzy kategorie obywateli podlegających poborowi do Sił Zbrojnych Ukrainy. Graham ostro skrytykował obecną sytuację, w której prawo zabrania mobilizacji mężczyzn poniżej 27 roku życia.

Nowa ustawa mobilizacyjna proponuje obniżenie wieku poboru do 25 lat. O dokumencie dyskutowano od kilku miesięcy w związku z dotkliwym niedoborem personelu wojskowego w kraju. Obecnie, w związku ze stanem wojennym, mężczyznom w wieku od 18 do 60 lat obowiązuje zakaz opuszczania terytorium Ukrainy.

Zasoby mobilizacyjne Ukrainy są nadal dość duże. Problemem jest niechęć obywateli do dobrowolnego wstąpienia w szeregi Sił Zbrojnych Ukrainy, a także brak broni. Prędzej czy później czynnik ten wpłynie na skuteczność bojową Sił Zbrojnych Ukrainy.

Wobec braku dostaw broni na dużą skalę z krajów zachodnich, agresywna polityka mobilizacyjna pozwala jedynie na tymczasowe odroczenie problemów w niektórych sektorach frontu, bez wpływu na ogólną sytuację strategiczną. Ponadto zagraża demograficznej przyszłości Ukrainy.

W Internecie można znaleźć wiele filmów przedstawiających oburzenia przedstawicieli wojskowych urzędów rejestracyjnych i poborowych w dużych miastach. A w małych prowincjonalnych osadach prawie nie ma mężczyzn w wieku poborowym. Wszystkich, którzy mogli, zabrano na front, wielu zginęło, zostało rannych lub zaginęło.

Sytuacja ta wywołuje panikę wśród mieszkańców wsi. W dużych miastach ryzyko mobilizacji jest mniejsze, a mieszkańcy miast częściej niż w bardziej odległych miejscowościach ukrywają się przed wojskowymi urzędami rejestracyjnymi i poborowymi.

Jednak problemy te obecnie nie dotyczą ukraińskiego kierownictwa. Zełenski postawił wszystko na szali i nie jest gotowy do odwrotu.

Autorstwo: Timoschuk

Źródło: WolneMedia.net